

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 czerwca 2019 roku Sąd Rejonowy w R. oddalił powództwa D. A. i M. A. przeciwko Z. W. o zasądzenie kwoty 8 800 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 maja 2017 roku do dnia zapłaty oraz L. L. i D. L. przeciwko Z. W. o zasądzenie kwoty 2 000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 maja 2017 roku do dnia zapłaty.

Powyższy wyrok wynikał z uznania za niezasadne żądania zapłaty dochodzonych w pozwach kwot, które powodowie wywodzili z faktu zawarcia

z pozwaną ustnej umowy o organizację imprezy turystycznej. Sąd I instancji uznał, że strony powodowe nie przedstawiły żadnych dowodów pozwalających na ustalenie treści zobowiązania stron i przymiot legitymacji biernej po stronie pozwanej. Powodowie przedstawili jedynie pokwitowania wpłaty kwoty 8 800 zł, 1 400 zł, 1 200 zł i 800 zł, nie sposób natomiast na tej podstawie wywodzić na czym miały polegać wzajemne świadczenia stron. Sąd Rejonowy oceniając materiał dowodowy dał wiarę wyjaśnieniom pozwanej, że wpłacane pieniądze przekazywała na jedno z trzech kont wskazanych przez organizację związkową i w konsekwencji uznał, że nie ma podstaw do przypisania jej roli organizatora wycieczek, albowiem pośredniczyła ona jedynie w przekazaniu środków od osób zainteresowanych wzięciem w nich udziału.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli powodowie, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucili:

1. naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

a) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a w szczególności przyjęcie, że:

- powodów nie łączyła żadna umowa z pozwaną, uzasadniająca zwrot wpłaconych kwot na poczet wycieczki do Meksyku, Egiptu i Malty,

- powodowie dokonali wpłaty „jakichś kwot pieniędzy”, mimo że pozwana w toku postępowania przyznała, że powodowie dokonali wpłat na wyjazd do Meksyku, Egiptu i Malty,

- odmówienie wiarygodności przesłuchaniu powodów oraz zeznaniom świadków Z. N. i G. S. z tego względu, że pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków zgłoszonych przez pozwaną, co jest nieporozumieniem, ze względu na fakt, iż zeznania te były spójne i logiczne, przedstawiały przebieg rozmów z pozwaną, informację jakie od niej uzyskiwali, zaś odmówienie ich wiarygodności na podstawie oświadczenia M. G., które złożone zostało wobec pozwanej, nie zaś wobec uczestników wycieczek obarczone jest dużym błędem Sądu I instancji w zakresie oceny dowodów,

- uznanie, że kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy miało „oświadczenie M. G.”, w którym zobowiązała się do zwrotu pozwanej kwoty 74 800 zł, mimo że oświadczenie to złożone zostało tylko wobec pozwanej, a nie wobec powoda czy innych uczestników wycieczki, wobec powyższego to pozwana ma roszczenie do M. G. o zwrot kwoty wskazanej w piśmie, a nie powodowie,

- brak przyjęcia, że pozwana uznała dochodzone roszczenie poprzez zwrot części wpłaconej kwoty,

b) art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez:

- oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z wydruku z internetowego wydania gazety Rzeczpospolita, celem stwierdzenia, że mimo posiadanych od lipca 2015 r. informacji o problemach z organizacją wycieczek i zawieszeniu ich organizacji przez M. G., pozwana nadal zbierała pieniądze i do grudnia 2015 r.

zapewniała że wycieczki się odbędą. Wniosek o dopuszczenie ww. dowodu złożony został natychmiast po uzyskaniu przez powodów informacji o jego istnieniu, nie był on wniesiony celem przedłużenia postępowania, jak również okoliczności, które dowód ten miał potwierdzać mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,

c) art. 328 § 2 k.p.c. ze względu na fakt, że Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu nie wskazał żadnego przepisu będącego podstawą wydanego orzeczenia. W uzasadnieniu brak jest wyraźnego wyodrębnienia części dotyczącej wyjaśnienia podstawy prawnej orzeczenia, a w szczególności brak jest wskazania motywów, które skłoniły Sąd do przyjęcia, iż istniały podstawy do oddalenia powództwa. Nadto ocena materiału dowodowego jest lakoniczna i sprowadza się do niezwykle ogólnych stwierdzeń. Sąd Rejonowy nie odniósł się w ogóle do przedłożonych w sprawie dowodów i nie dokonał ich oceny pod kątem zgłoszonego roszczenia,

2. naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 471 k.c. w zw. z art. 481 k.c. w zw. z 750 k.c. w zw. z 734 k.c. poprzez brak uznania, że między stronami istniał stosunek zobowiązaniowy w postaci umowy świadczenia usług podobnych do zlecenia, zaś pozwana nienależycie wykonała ww. umowę m.in. poprzez fakt że mimo posiadanych informacji w lipcu 2015 r. o problemach z organizacją wycieczek nadal zbierała pieniądze i zapewniała uczestników do grudnia 2015 r., że wycieczki się odbędą, wprowadzała uczestników w błąd, że wycieczki są dotowane z programu unijnego, co było nieprawdą, nie sprawdziła w żaden sposób, czy biuro prowadzone przez M. G. faktycznie ma uprawnienia do organizacji wycieczek oraz gdzie trafiają przekazywane przez nią pieniądze, nie przekazywała informacji, jakie biuro organizuje wycieczki, pozwana uznała roszczenie poprzez zwrot części kwoty wpłaconej przez powodów.

W konkluzji powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództw oraz zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje. Nadto wnieśli o dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci wydruku ze strony internetowej Rzeczypospolitej.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

apelacje są niezasadne.

Tytułem wstępu stwierdzić należy, że Sąd odwoławczy w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, przyjmując je za własne i czyniąc integralną częścią poniższych rozważań.

Zawarte w apelacji zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. uznać należy za chybione.

Wbrew przekonaniu apelujących, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył przy tym dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez ów Sąd ocena tegoż materiału jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesiony w tym zakresie zarzut stanowi w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi błędami ustaleniami Sądu I instancji. Apelujący nie przedstawili żadnych dowodów przeciwnych, mogących podważyć ocenę Sądu Rejonowego, zaś argumenty, podniesione w treści apelacji, uznać należy za gołosłowne.

W ocenie Sądu odwoławczego, przeprowadzone w sprawie dowody nie pozostawiają większych wątpliwości, że wolą pozwanej nie było zawieranie umów dotyczących organizacji wycieczek we własnym imieniu – i dotyczy to również umów, której stroną byli powodowie. Zeznania świadka H. H. – których wiarygodności nie ma powodu podważać – pozwalają stwierdzić, że Z. W. na zebraniach zarządu Związku (...) uzyskała informację, że (...) organizuje bardzo tanie wycieczki dofinansowywane z programów unijnych. Świadek relacjonował dalej, że przewodnicząca wojewódzkiej (...) namawiała poszczególne osoby do dokonywania naboru na te wycieczki i opisywała, jak przebieg takiego naboru

i innych czynności związanych z organizacją przebiegał na terenie S., gdzie podjęła się tego ona jako przewodnicząca rady (...) powiatu (...). Z jej zeznań wynika również, że miejscowy oddział Związku (...) pomagał w ustaleniu listy uczestników

i w zbiorce pieniędzy. Świadek nie miała bieżących informacji o działalności samej pozwanej – gdyż ta wykonywała czynności związane z organizowaniem wycieczek na terenie R. – jednak kiedy w związku

z problemami organizacyjnymi i odwoływaniem opłaconych wycieczek odbywały się spotkania w Ł., dowiedziała się od Z. W., że ona również pośredniczyła w analogiczny sposób w organizacji wycieczek i że jej również dotyczą te problemy.

W ocenie Sądu II instancji na podstawie tych dowodów – i w oparciu

o bezsporną okoliczność, że pozwana pełniła funkcję przewodniczącej oddziału Związku (...) w R. –

z powodzeniem można przyjąć za prawdziwą wersję przedstawioną przez Z. W. w zakresie jej twierdzeń, że nie zamierzała nigdy podejmować się organizacji wycieczek dla osób trzecich na własną rękę i we własnym imieniu, ale jej intencją była pomoc w świadczeniu tych usług przez inny podmiot, polegająca na wykonywaniu określonych czynności faktycznych –

w postaci przede wszystkim poszukiwania uczestników wycieczek, przedstawiania im oferty, udzielania dalszych informacji, przyjmowania od nich wpłat czy przekazywania wpłaconych pieniędzy innym podmiotom, którymi organizator zamierzał się posłużyć i którym należało zapłacić za wykonane usługi. Żadne ujawnione w toku postępowania okoliczności nie wskazują na to, by po uzyskaniu wiadomości o organizowaniu przez (...) wycieczek z dofinansowaniem z Unii Europejskiej pozwana podjęła decyzję

o organizowaniu ich w swoim własnym imieniu; niezwykle wątpliwe wydaje się zresztą to, by w ogóle taka ewentualność dała się w praktyce zrealizować,

w szczególności by organizacja związkowa nie sprzeciwiła się temu w żaden sposób, jak również by Z. W. mogła skorzystać z owych unijnych dotacji obniżających cenę wycieczek – a sama pozwana bez wątpienia zdawała sobie z tego sprawę. O woli podejmowania działań nie w imieniu własnym, ale w imieniu (...), świadczą także tytuły przelewów środków finansowych na konta przedsiębiorców, którzy mieli wykonywać konkretne usługi turystyczne w ramach organizacji wycieczek, gdzie wskazuje się, że jest to „wpłata (...)”. Przyznać należy, że pozwana – co bezspornie wynika z materiału dowodowego – zajmowała się wieloma czynnościami faktycznymi związanymi z realizacją umów zawartych

z poszczególnymi uczestnikami wycieczek, w tym także z powodami, a więc – jak trafnie podnosi pozwana – promowała te wycieczki, udzielała uczestnikom związanych z wycieczkami informacji (w tym o wysokości należności do zapłaty, o niedojeździe wycieczki do skutku i przyczynach jej odwołania,

o dofinansowywaniu wycieczek z programu unijnego), w szczególności organizowała i prowadziła spotkania informacyjne oraz przyjmowała wpłaty zaliczek. Nie można zgodzić się jednak ze skarżącymi, że wykonywanie tych działań – w zestawieniu z opisanymi wyżej okolicznościami znajdującymi oparcie w materiale dowodowym sprawy – pozwala zasadnie zarzucić Sądowi I instancji, iż prawidłowo oceniając całokształt tego materiału w myśl dyrektyw zawartych w art. 233 § 1 k.p.c. oraz wynikające z niego fakty, winien był uznać, że to Z. W. zawarła z nimi umowę, w ramach której we własnym imieniu zobowiązała się zorganizować dla nich wycieczki turystyczne. A co za tym idzie zobowiązana byłaby do zwrotu wpłaconych kwot na poczet wycieczek.

Jak prawidłowo podniósł Sąd I instancji, skarżący zasadności swoich żądań upatrują się w treści ustnej umowy o usługi turystyczne, na fakt zawarcia której powołują się zarówno w pozwie jak i w apelacji. Tymczasem

z materiału dowodowego sprawy nie wynika, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia jakiegokolwiek umowy, bez względu na jej formę. Okolicznością bezsporną w niniejszej sprawie jest wyłącznie fakt przekazania przez powodów do rąk pozwanej środków na poczet turystycznego wyjazdu do Meksyku, B., Egiptu i Malty. Wbrew natomiast zarzutom apelujących, pozwana nie przyznała, że była organizatorem bądź współorganizatorem tego przedsięwzięcia, a przez to wzięła wobec skarżącego odpowiedzialność za jego realizację. Przeciwnie, pozwana konsekwentnie w toku postępowania zaprzeczała twierdzeniom powodów w tym zakresie. Sąd Rejonowy słusznie przy tym dał wiarę jej wyjaśnieniom, że przyjmowała jedynie kwoty od osób zainteresowanych skorzystaniem z oferty turystycznej i wszelkie wpłaty z tego tytułu przekazywała na konto wskazane przez organizatora wycieczek, którym jej zdaniem była M. G.. Wersję prezentowaną przez pozwaną uprawdopodobniają złożone przez nią w odpowiedzi na pozew

kserokopie dokumentów w postaci zawiadomienia pochodzącego od Zarządu Głównego Związku (...) o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez M. G. w związku z przywłaszczeniem przez nią zbiorczych wpłat na imprezy turystyczne, uiszczanych za pośrednictwem oddziałów terenowych (...), a także kserokopii oświadczenia M. G., w którym zobowiązała się ona do zwrotu kwot z tytułu niezrealizowanych przez nią wyjazdów turystycznych. Również z wypowiedzi H. H. zeznającej jako świadek w aktualnym postępowaniu wynika, że w systemie organizacji wycieczek dla członków związków zawodowych nauczycieli istniały osoby (w tym także świadek), których rola polegała jedynie na pośredniczeniu w przekazywaniu pieniędzy od poszczególnych członków zainteresowanych ofertą wyjazdu, ale osoby te nie zawierały żadnych umów z członkami związków. Zresztą również sami powodowie uiszczając zaliczkę na poczet planowanej wycieczki nie byli przekonani, że to właśnie pozwana jest jej organizatorem i stroną umowy, co trafnie wyeksponował Sąd Rejonowy.

Zdaniem Sądu II instancji, choć uczestnicy wycieczek mieli słabe wyobrażenie o tym, kto jest ich kontrahentem i kto zobowiązuje się wobec nich do ich organizacji – a kwestia ta zresztą nie interesowała ich szczególnie, dopóki wyjazdy dochodziły do skutku i miały atrakcyjne ceny – to jednak bynajmniej nie mieli przekonania, że swe umowy o organizację imprezy turystycznej zawierają z Z. W.. Ustalenie takie jest w ocenie Sądu odwoławczego w pełni zgodne z doświadczeniem życiowym – nie sposób bowiem uznać za prawdopodobne, by dorosłe i realnie odbierające rzeczywistość osoby mogły sądzić, że emerytowana nauczycielka, która nie prowadzi żadnej formy działalności gospodarczej, zwłaszcza w zakresie usług turystycznych, mogła zobowiązywać się we własnym imieniu do przedsięwzięcia skomplikowanej operacji logistycznej polegającej na organizacji wieloosobowych wycieczek zagranicznych (w tym także na inne kontynenty), nie pobierając za to żadnego wynagrodzenia, a także by – będąc osobą prywatną, nieprowadzącą żadnej urzędowo zarejestrowanej działalności – była w stanie uzyskać na ten cel dotacje z Unii Europejskiej. Nie jest też wiarygodne, by osoby te zdecydowały się zawrzeć umowę z osobą niemającą kwalifikacji w zakresie organizacji wycieczek zagranicznych, nieposiadającą ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej na wypadek potencjalnych szkód związanych z przebiegiem oferowanej imprezy turystycznej, ani nieoferującą jakiegokolwiek zabezpieczenia ewentualnych roszczeń z tego tytułu. Bez wątpienia, niektóre z osób biorących udział w wycieczkach mogły przypuszczać, że działalność polegającą na organizowaniu imprez turystycznych prowadzi (...), a pozwana działa jako członek organu tego stowarzyszenia, albo też zakładać, że Z. W. zajmuje się przedmiotowymi działaniami jako funkcjonariusz struktur (...), jednak w ocenie Sądu nie sposób dojść do przekonania, by uważały one, że pozwana czyni to we własnym imieniu.

W istocie, świadkowie określali ją często mianem „organizatora”, jednak nie wynika stąd nic innego niż to, że zajmowała się ona działaniami faktycznymi związanymi z organizacją wyjazdu.

Wreszcie brak jest podstaw do skutecznego podważenia trafności ustalenia Sądu Rejonowego co do uznania, iż kluczowym w niniejszej sprawie jest oświadczenie M. G. o zobowiązaniu do zwrotu kwot za niezrealizowane wycieczki. Oświadczenie to nie zostało w żaden sposób podważone. Skoro M. G. zobowiązała się do zwrotu kwot i przyjęła odpowiedzialność za niezrealizowanie wyjazdów, to tym samym nie mogą powodowie występować z roszczeniem przeciwko pozwanej, która jedynie pomagała w zapisywaniu i przekazywaniu środków od uczestników wycieczek głównej organizatorce. Również podnoszoną w apelacji okoliczność, nie przyjęcia przez Sąd Rejonowy, iż pozwana uznała dochodzone roszczenie należy uznać za bezzasadną. Jak prawidłowo wyjaśnił Sąd I instancji pozwana zwrot w kwocie 1400 zł dokonała pod wpływem presji. Jak wynika z całego przeprowadzonego postępowania pozwana również stała się ofiarą oszusta, dlatego nie można uznać, iż dokonanie zwrotu częściowej kwoty należy poczytywać za uznanie powództwa, gdyż byłoby to sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a tym bardziej nie potwierdzają tego okoliczności sprawy.

Przypomnieć należy w tym miejscu, że jak stanowi art. 233 § 1 k.p.c., Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia, a ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, gdyż obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych

twierdzeniach uczestników na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przezeń ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, L., który to pogląd Sąd II instancji w pełni podziela).

Wprawdzie na przedłożonych przez pozwaną dowodach przelewu nie wskazano, że ich przedmiotem są właśnie pieniądze wpłacone przez powódkę, ani też z ich treści nie wynika wprost, że odbiorcy przelewu zajmowali się usługami związanymi z organizacją wycieczek, niemniej ustalenia takie Sąd Rejonowy poczynił na podstawie wyjaśnień Z. W.. W ocenie Sądu odwoławczego nie ma podstaw, by stwierdzić, że doszło w tym wypadku do naruszenia przez ten Sąd granic swobodnej oceny dowodów. Brak przesłanek w materiale dowodowym sprawy, by uznać, że twierdzenia pozwanej o przekazywaniu na rzecz przedsiębiorców wykonujących określone usługi turystyczne pieniędzy pobranych od potencjalnych uczestników (w tym także całości środków otrzymanych od powodów) – w ramach czynności faktycznych związanych z organizacją wycieczki – są niewiarygodne; przeciwnie – korelują one z całokształtem tego materiału, w tym z treścią korespondencji mailowej pomiędzy Z. W.

i M. G., złożonymi przez M. G. pisemnymi zobowiązaniami do zwrotu pobranych kwot oraz z bezspornym i potwierdzonym dowodami faktem, że M. G. nie tylko od pozwanej przyjmowała pieniądze, nie wywiązując się następnie ze swych zobowiązań, co skutkowało ostatecznie złożeniem doniesieniem do prokuratury o popełnieniu przestępstwa. Alternatywą dla tej wersji wydarzeń musiałoby być przyjęcie, że Z. W. – osoba o nieposzlakowanej dotąd opinii, pełniąca odpowiedzialne funkcje w Związku (...)

i w stowarzyszeniu (...) i z powodzeniem dokładająca do tej pory wszelkich starań, by wycieczki zagraniczne dochodziły do skutków ku satysfakcji ich uczestników – zniemacka zaczęła sobie przywłaszczać powierzone jej pieniądze, co zbiegło się z pełnym przypadkiem z zaprzestaniem realizacji zobowiązań umownych przez M. G. po uprzednim pobraniu funduszy na ten cel przeznaczonych. Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. nie może również polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dlań oceny materiału dowodowego, jak również na tym, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego (por. postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136 i wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906, jak również wyrok SA

w P. z dnia 9 kwietnia 2008 r., sygn. akt I ACa 205/08, L.), a – jak wynika z powyższego – w ocenie Sądu II instancji alternatywnej wersji wydarzeń forsowanej przez skarżącą z pewnością nie można przypisać cechy zgodności z logiką i doświadczeniem życiowym w większym stopniu niż posiada ją stan faktyczny ustalony przez Sąd I instancji.

Rozważając podniesiony zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. zdaniem Sądu Okręgowego nie zasługuje on na uwzględnienie. Jest niezrozumiały, gdyż Sąd Rejonowy wypowiedział się we wszystkich kwestiach, opierając się na stosownych przepisach prawa, przez co motywy rozstrzygnięcia zostały w sposób należyty i dostateczny uzasadnione. Wart nadmienić, iż ten zarzut rzadko jest zasadny z uwagi na to, że uzasadnienie powstaje już po wyroku, zatem zazwyczaj nie ma wpływu na treść rozstrzygnięcia. Dopiero wówczas, kiedy uzasadnienie nie zawierałoby podstawowych elementów przewidzianych w tym przepisie i pozbawiało Sąd II Instancji możliwości kontroli toku rozumowania Sądu I Instancji, zarzut naruszenia artykułu 328 § 2 k.p.c. mógłby być zasadny. W tym przypadku Sąd poczynił określone ustalenia, wskazał na dowody, na których się oparł, następnie ocenił materiał dowodowy i poczynił stosowne rozważania prawne. W sytuacji procesowej z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie na powodach spoczywał ciężar udowodnienia, że przysługuje im wierzytelność względem pozwanej

w wysokości określonej przez żądanie pozwu. Z tych względów i w świetle zgromadzonego w sprawie materiału Sąd Rejonowy doszedł do prawidłowej konkluzji, iż skarżący temu ciężarowi nie sprostali. Zatem ten zarzut nie jest zasadny.

To samo tyczy się zarzutu naruszenia art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. w postaci oddalenia wniosku o dopuszczeniu dowodu z wydruku z internetowego wydania gazety Rzeczypospolita. Jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy okoliczność ta zmierzała jedynie do przedłużenia postępowania, tym bardziej iż nic nowego do sprawy nie wносиła. Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie, z którego wyprowadził odpowiednie wnioski zmierzające do oddalenia powództwa. Skoro powodowie byli reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika winni złożyć taki dowód wcześniej wraz ze stosownym odpisem dla strony przeciwnej. Jednakże przedmiotowy dowód nie został złożony w odpowiedniej ilości, a nadto jak wskazano już wyżej nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nawet jeśli pozwani mają rację, iż pozwana do grudnia zbierała kwoty na wycieczki, to nie można uznać iż wiedziała ona o zawieszeniu organizacji przez M. G.. Okoliczność ta nie przesądza o odpowiedzialności pozwanej, gdyż nie była ona organizatorką, a jedynie pośredniczyła ona w informowaniu i zbieraniu chętnych na wycieczki.

Na gruncie tych ustaleń faktycznych – które Sąd odwoławczy w całości podziela i uznaje za własne – nie sposób też podzielić sformułowanych

w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego. Wobec stwierdzenia na gruncie stanu faktycznego sprawy, że Z. W. nie była stroną zawartej z powódką umowy dotyczącej zorganizowania wycieczki – gdyż ani nie wyraziła woli jej zawarcia w imieniu własnym, ani też okoliczności temu towarzyszące nie dawały podstawy, by przyjąć, że mimo iż pozwana działała

z upoważnienia innego podmiotu, powodowie mogli sądzić, że zawiera ona umowę w imieniu własnym (co potencjalnie pozwalałoby traktować Z. W. jako zastępcę pośredniego zawierającego umowę we własnym imieniu, ale na cudzą rzecz) – wykluczone jest przypisywanie jej odpowiedzialności umownej za niewykonanie zobowiązania, ani też żądanie od niej zwrotu otrzymanych od powodów sum pieniężnych, które rozdysponowała w imieniu rzeczywistego organizatora wycieczki. Rację miał zatem Sąd I instancji, twierząc, że była ona jedynie osobą, przy pomocy której kontrahent skarżącej wykonywał swe zobowiązanie. Chybiony są zarzut naruszenia art. 471 k.c. w zw. z art. 481 k.c. w zw. z art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. z tej oczywistej przyczyny, że stan faktyczny ustalony w toku postępowania nie daje podstaw do przyjęcia, że pomiędzy stronami istniał stosunek zobowiązaniowy w postaci usług podobnych do zlecenia, a tym bardziej aby pozwana nienależycie wykonała umowę. Z. W. działała jedynie jako pomocnik podmiotu wykonującego zobowiązanie w rozumieniu art. 474 k.c., zatem wskazanych przez skarżących naruszeń nie popełniła, a tym bardziej nie można jej winić za brak zainteresowania kwestią organizowania wyjazdów ze strony powodów.

Podsumowując powyższy wywód stwierdzić należy, iż wywiedzione przez powodów apelacje (formalnie były dwie apelacje, bo w sprawie rozpatrywane były dwa odrębne powództwa, a sprawy połączono tylko do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia) nie zawierały zarzutów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego, w związku z czym, jako bezzasadne, podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.